

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok III. Nowemiasto, dnia 15 marca 1930.

Nr. 11

Na niedzielę II. Postu.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza, w rozdz. XVII. w. 1—9.

Onego czasu wziął Jezus Piotra, Jakoba i Jana, brata jego i wprowadził ich na górę wysoką osobno i przemienił się przed nimi. A oblicze Jego rozjaśniło, jako słońce, a szaty jego stały się białe, jako śnieg. A oto się im ukazali Mojżesz i Eljasz, z Nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki, Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn Mój miły, w którymem Sobie dobrze upodobał, Jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy Swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn Boży zmartwychwstanie.

Żal jako środek przemienienia.

Pan Jezus przemienił się na górze Tabor. Twarz Jego jaśniała jak słońce, a szaty Jego błyszczały jak śnieg. I nam dana jest możność przemienienia się duchowo i to za pomocą żalu.

Co to jest żal czyli skrucha? Jest to boleść duszy i obrzydzenie sobie grzechów popełnionych. Przypatrzmy się bliżej określe- niu żalu! Żal jest boleścią duszy, więc w sercu, wewnątrz duszy naszej się zamyka. Żalując w duszy naszej, odczuwamy ból i patrząc na grzechy własne, odczuwamy wstręt do tych grzechów, brzydymy się temi grzechami, odwracamy się od tych grzechów popełnionych, a zwracamy się do Boga. Kiedy żal odczuwamy, to pojmy duszę jakoby gorzkim pielnem, to przepelniamy ją cichym smutkiem, to ponizamy tę duszę, w pokorze przed Panem, kruszymy

żal. Wzbudzając żal, niech każdy z nas woła za Izajaszem: „Będę rozmyślał wszystkie lata moje w gorzkości duszy mojej“.

Żal dobry posiada trzy mianowicie przyimioty. Nasamprzód winien być powszechny, to znaczy trzeba żałować przynajmniej za wszystkie grzechy śmiertelne. Kto zaś nie ma grzechów śmiertelnych, winien przy spowiedzi żałować choćby za jeden grzech powszedni. Ktoby zaś żałował, choćby za wszystkie inne grzechy, a jeden śmiertelny by pomiął, takiemu nieszczęśliwcowi żaden grzech się nie odpuszcza ani nawet z tych, za które żałował, przeciwnie nowym grzechem, bo grzechem świętokradztwa, obciąża duszę.

Dobry żal winien być jeszcze wewnętrzny czyli serdeczny. Może niektórzy do kłamstwa i obłudy przyzwyczajeni tak często ustami ludziom przyjaźń i cześć objawiają, a w sercu niechęć dla nich i fałsz noszą. Pamiętajmy jednak, że przy wzbudzeniu żalu trzeba fałsz i obłudę z serca zrzucić i to, co ustami wypowiadamy, w sercu odczuwać. Brzydzi się bowiem Bóg usy kłamliwemi, a Pan Jezus woła: „Bądźcie prości jako gołębice“. Żal trzeba mieć koniecznie w sercu. Nie wystarczy płakać i szlochać, nie wystarczy zaklinać się i szaty rozdzierać, jeśli właśnie w sercu niema dobrej woli. „Zwróćcie się do mnie całym sercem swoim w poście, płaczu i łkaniu i rozdzierajcie serca swoje, a nie szaty swoje, mówi Pan Wszzechmogący“. A psalmista, w żalu pogrążony, woła do Pana :

„Ofiara przyjemna Bogu, duch strapiony,
Serce uniżone, umysł ukorzony“.

Jednakże z tego, że żal musi być wewnętrzny, że prorok nawołuje obrazowo do płaczu i łkania, nie wynika, że człowiek żałujący musi płakać albo szlochać, że musi czuć jakiś strach albo smutek w nerwach swoich, że musi być jakoś wzruszony, to nie jest konieczne, wystarczy, że mamy dobrą wolę, że rzetelnie zrywamy z grzechem i chcemy szczerze żałować. Jeśli chcemy szczerze żałować, to już tem samem mamy żal wewnętrzny i łaską Bożą skrzepieni zyskamy owoce tego żalu.

Ale winniśmy się jeszcze starać o to, żeby żal nasz był nadprzyrodzony. Złodziej, żałujący dlatego za kradzież, że przez nią złamał nogę, rozpustnik, żałujący dlatego, że przez grzech popadł w hańbę, pijak, żałujący dlatego, że przez alkohol stracił majątek, ci wszyscy mają żal tylko przyrodzony. Taki żal nie wystarcza do odpuszczenia grzechów, bo pobudzają ich do żalu rzeczy ziemskie, przyrodzone. Tymczasem do żalu pobudzać muszą rzeczy nadziemskie, nadprzyrodzone. Jeśli więc żałujemy, żeśmy Boga, Dobro najwyższe, obrazili, mamy żal nadprzyrodzony, jeśli żałujemy, żeśmy przez grzech łaskę utracili, a z nią nieba szczęście wiekuiste, żeśmy zasłużyli sobie na kary doczesne i kary wieczne, mamy także żal nadprzyrodzony, lecz niedoskonały tylko. Doskonały żal opromienia nas, jeżeli żałujemy z doskonałej miłości Bożej, jeżeli żałujemy dlatego, że przez grzech niegodny syn obraził dobrotliwego, najlepszego Ojca. Żałując za grzechy, mówmy z uwa-

gą: „Za grzechy moje żałuję szczerze i serdecznie, żem niemi Boga, Dobro nieskończone, miłości najgodniejsze obraził“, mówmy tak, a będziemy mieli żal doskonały.

Nauczymy się wzbudzać ten żal doskonały, bo ma on w sobie taką tajemniczą moc, taką niepojętą siłę, że gładzi grzechy nawet bez spowiedzi. Rozumie się, że trzeba się chcieć tych grzechów wyspowiadać i przy sposobności chociaż już odpuszczone na spowiedzi je wyznać. Tak więc kiedykolwiek będziemy mieli to nieszczęście popaść w grzech śmiertelny, natychmiast po upamiętaniu się, najlepiej wieczorem wzbudźmy żal doskonały, a grzech wam się w oka mgnieniu odpuści. Wyznamy go potem za tydzień, miesiąc czy kwartał, wtedy, kiedy mamy zwyczaj iść do spowiedzi. O! nauczmy się wzbudzać żal doskonały, żeśmy w chwili niebezpieczeństwa, kiedy kapłana w pobliżu nie będzie, mogli uzyskać przebaczenie grzechów.

Przez szczerzy żal dokonamy tego, że i my przemienimy się w blasku cnoty i doskonałości, podobnie jak Chrystus Pan na górze Tabor.

70-letni pułkownik został księdzem.

Dziwnemi drogi chodzi woła Boża. Przed pięciu laty w Wiedniu zjawił się w arcybiskupstwie wiedeński pułk. rezerwy, Franz Richter i prosił, aby mu pozwolono wstąpić do seminarjum, ponieważ pragnie zostać księdzem.

Pułk. Richter przeżył całą wojnę światową w armji austriackiej, był kilka razy odznaczony za męstwo, a po upadku monarchji przeszedł na emeryturę, z powodu podeszłego wieku. Zresztą i sam pułk. Richter nie chciał już służyć w wojsku, gdyż jeszcze podczas wojny powziął niezłomną wolę zostania księdzem. W pierwszych latach po wojnie rozpoczął naukę języków łacińskiego i greckiego i zdał egzamin z tych języków na uniwersytecie wiedeńskim, mając już 63 lata.

Natychmiast potem po uzyskaniu pozwolenia arcybiskupiego i papieskiego wstąpił do seminarjum duchownego w Wiedniu. Podlegał on, jak i jego koledzy, wszelkim przepisom dyscypliny, a oddawał się z takim zapałem studjom uniwersyteckim, że niedawno został wyświęcony na księdza.

Jedyna ta w swoim rodzaju ceremonia odbyła się w katedrze wiedeńskiej św. Szczepana, dokonał zaś jej arcybiskup wiedeński, kardynał dr. Piffl.

Tramwaje w Jerozolimie.

Wysoki komisariat brytyjski w Palestynie udzielił pewnemu towarzystwu prywatnemu koncesji na budowę tramwai w Jerozolimie. Nie wszyscy mieszkańcy świętego Miasta przyjęli tę wiadomość z entuzjazmem. Ci, dla których drogie jest tradycyjne piętno stolicy trzech wielkich religij. wcale nie pragną, by w obręb jej

murów wprowadzone zostały pewne formy nowoczesnego postępu. Tem się tłumaczy, dlaczego b. gubernator angielski w Jerozolimie, sir Roland Storrs, oświadczył kiedyś, że za jego rządów tramwaje nigdy nie sprofanowałyby świętego Miasta. Należy życzyć, by koncesja, której udzieliły obecne władze, dotyczyła tylko nowych przedmiot, położonych poza murami starożytnego grodu.

Działalność apostołska wśród żydów.

Założone w Anglii stowarzyszenie „Catholic Israel Guild“, którego zadaniem jest działalność apostołska wśród żydów, rozposzechniło się także w innych krajach. Na terenie polskim powstały oddziały w Warszawie i ostatnio w Poznaniu. Towarzystwo prowadzi również pracę wśród mongolskich żydów w Japonji, których historję można śledzić aż do czwartego wieku.

W Nowym Yorku planowane jest utworzenie misyj pod gołem niebem, podobnych do tych, jakie istnieją w żydowskiej dzielnicy w Londynie.

Biskup kapelanem więziennym.

Mgr. John Francis O'Hern z Rochester (stan N. Yorku w Ameryce Półn.) mianowany został kapelanem więzienia w okręgu Monreo. Właściwie mówiąc, Mgr. O'Hern zatrzymał tylko nadal to stanowisko, które piastował przed swem wyniesieniem na biskupa w ciągu 20 lat.

Gdy w marcu r. ub. długoletni kapelan mianowany został biskupem w Rochester, władze administracyjne okręgu Monroe sądziły, że ze względu na liczne nowe obowiązki arcybiskupa diecezji nie będzie mógł spełniać dotychczasowej pracy. Jakże jednak dziwiły się mile, gdy biskup oświadczył, że będzie szczęśliwy z możności dalszego pełnienia powinności wobec więźniów.

Zamordowanie księży i zakonnic.

Z Hong-Kong donoszą o zamordowaniu 2 księży i 3 chrześcijańskich zakonnic chińskich.

Jak się zdaje, grupa ta została napadnięta w czasie podróży po rzece północnej przez bandytów, którzy usiłowali porwać zakonnicę, lecz spotkali się z energicznym uporem ze strony księży. Bandyci obrabowali ich z wszystkiego, spalili łódź, a ofiary swe aprowadzili w góry. Gdy inni księża udali się w góry celem wyzwolenia ich z niewoli za okupem, było już za późno, gdyż znaleziono tylko ich trupy.

Katolicyce poeci hindusey.

Niedawno odznaczenie papieskie otrzymali słynni w swojej ojczyźnie katolicyce poeci hindusey Cheryan Mappilla i Sebastjan Edamaratu, których główne utwory zostały przedłożone Papieżowi. Ojciec św. przesłał im medale oraz list, napisany w bardzo serdecznych słowach.